

Kumanowo punktem zwrotnym w macedońskim kryzysie?

Marta Szpala

9–10 maja macedońska policja przeprowadziła w Kumanowie operację przeciwko grupie zbrojnej, która wedle oficjalnych informacji miała przygotowywać zamachy w celu destabilizacji sytuacji w kraju. W wyniku dwudniowych starć zginęły 22 osoby, w tym 8 policjantów. Przyczyny i przebieg wydarzeń w Kumanowie budzą wiele kontrowersji. Zarówno sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, jak i komisarz UE ds. rozszerzenia Johannes Hahn wezwali do przeprowadzenia w tej sprawie bezstronnego śledztwa.

Tłem wydarzeń w Kumanowie są protesty społeczne przeciwko autokratycznym metodom sprawowania władzy przez premiera Nikołę Gruewskiego. Presja międzynarodowa spowodowała, że 12 maja dymisję złożyli najbardziej kontrowersyjni współpracownicy premiera – minister spraw wewnętrznych Gordana Jankuloska oraz dyrektor agencji kontrwywiadowczej Saszo Mijalkow (blisko spokrewniony z premierem), którzy firmowali akcję w Kumanowie, oraz minister transportu Mile Janakiewski. Jest to jedynie doraźne posunięcie, które ma na celu utrzymanie się obecnej ekipy u sterów rządów. Nie rozwiązuje to głównego problemu, jakim jest głęboki kryzys państwa, spowodowany koncentracją władzy w rękach wąskiej grupy skupionej wokół premiera. Grupa ta podporządkowała sobie wymiar sprawiedliwości oraz media, które wykorzystywane są do zwalczania środowisk krytycznych wobec władz. Zarówno opozycja, jak i organizacje pozarządowe domagają się dymisji całego gabinetu i powołania rządu technicznego.

Wydarzenia w Kumanowie

Według informacji podanych przez macedońskie MSW 9 maja oddział policji wkroczył do jednej z dzielnic Kumanowa, zamieszkaney głównie przez Albańczyków, w celu zatrzymania osób podejrzewanych o planowanie ataków terrorystycznych na instytucje państwowe i obiekty cywilne, które miały zdestabilizować sytuację w kraju. W wyniku dwudniowych starć zginęło 8 policjantów, a 37 zostało rannych. Śmierć poniosło także 14 Albańczyków. Co najmniej 30 osób zatrzymano pod zarzutem działalności terrorystycznej. Większość zatrzymanych to obywatele Kosowa (18 osób), jedenastu ma obywatelstwo macedońskie. W przeszłości byli oni zaangażowani w działalność albańskiej partyzantki – Armii Wyzwolenia Kosowa (UÇK) zarówno na terenie Kosowa, jak i w samej Macedonii, a także w działalność przestępczą (przemyt narkotyków i broni). Nie odnotowano ofiar wśród ludności cywilnej. Według informacji władz zatrzymana grupa terrorystyczna jest także odpowiedzialna za atak na posterunek policji w miejscowości Goszice 21 kwietnia (policjanci zostali związani, a z posterunku zginęła broń).

Oficjalna wersja wydarzeń budzi wątpliwości

Władze Macedonii utrzymują, że operacja w Kumanowie miała na celu udaremnienie albańskim terrorystom destabilizacji państwa. W związku z obecnym kryzysem politycznym, a także podsycaniem i wykorzystywaniem w przeszłości napięć etnicznych przez partię rządzącą wersja oficjalna budzi liczne wątpliwości. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Macedonii odnotowano szereg incydentów, m.in. obrzucono granatami budynek parlamentu, podłożono ładunek wybuchowy pod siedzibą partii albańskiej, zaatakowano posterunek policji. Żaden z tych incydentów nie został wyjaśniony, ale spowodowały one zwiększoną aktywność służb specjalnych i policji w tym regionie oraz nasiloną kontrolę mniejszości albańskiej. W tym kontekście trudno wyjaśnić, w jaki sposób duża, dobrze uzbrojona grupa przedostała się do Kumanowa. Wątpliwości budzi także przeprowadzenie akcji w gęsto zaludnionej dzielnicy, co spowodowało duże straty po stronie policji. Przedstawiciele mniejszości zdystansowali się wobec wydarzeń w Kumanowie. Potępili je zarówno przywódcy polityczni, jak i religijni macedońskich Albańczyków, którzy nawoływali do zachowania spokoju i unikania prowokacji. W samym Kumanowie, które jest miastem wieloetnicznym (60,4% Macedończycy, 25,8% Albańczycy, liczna społeczność serbska), raczej manifestowano jedność w obliczu tych tragicznych wydarzeń. Ponadto policja wydawała się z góry odrzucać powiązania owej grupy z przestępczością zorganizowaną, co biorąc pod uwagę wcześniejszą działalność zatrzymanych, powinno też być wersją rozpatrywaną. Poza tym środowiska powiązane z premierem Gruewskim często podsycali napięcia etniczne w celu odwrócenia uwagi od bieżących problemów i konsolidacji swoich wyborców. Głęboka nieufność wobec władz oraz mediów wzmacniają popularność wersji, że jeśli nawet rząd nie sprowokował tego incydentu zbrojnego, to i tak ponosi winę, gdyż do niego dopuścił poprzez zaniechanie.

Tło polityczne

Macedonia pogrążona jest obecnie w głębokim kryzysie politycznym, który zbiegł się z narastającym niezadowoleniem społecznym spowodowanym złą sytuacją ekonomiczną i sposobem sprawowania władzy przez rządzącą od 2006 roku partię prawicową VMRO - DPMNE premiera Nikoły Gruewskiego. Od lutego br. opozycyjna SDSM Zorana Zaewa publikuje nagrania z podsłuchów (podsłuchiwać miano ponad 22 tys. osób w 2-milionowym kraju), które miała rzekomo otrzymać od osób powiązanych z macedońskimi służbami specjalnymi. Podsłuchiowano m.in. polityków, dziennikarzy, pracowników organizacji pozarządowych i wymiaru sprawiedliwości, a także członków rządu. Ujawnione rozmowy pokazują ogromną skalę nadużywania władzy oraz nepotyzmu i korupcji.

Działania opozycji wzmocniły narastające niezadowolenie społeczne spowodowane przede wszystkim złą sytuacją ekonomiczną i obecną polityką rządu. W ciągu ostatniego pół roku w Macedonii protestowało wiele grup społecznych: studenci – przeciwko wprowadzeniu egzaminu państwowego na zakończenie studiów, dziennikarze – w związku ze skazaniem jednego z nich, związki zawodowe – przeciwko podniesieniu podatków. Do eskalacji protestów i starć z policją doszło 5 maja w związku z ujawnieniem nagrania, świadczącego, że władze próbowały tuszować sprawę zabicia przez policję młodego aktywisty w 2011 roku. Środowiska organizacji pozarządowych starają się jednak dystansować od działań partii politycznych i przedstawiają się jako antyestablishmentowy ruch protestu, choć ich

cel, czyli dymisja rządu, jest podobny.

Wydarzenia w Kumanowie nie spowodowały wzrostu napięć etnicznych w samej Macedonii, gdzie mniejszość albańska liczy ok. 25% społeczeństwa. Nie oznacza to jednak, że relacje pomiędzy Macedończykami i Albańczykami są dobre. Zawarcie w 2001 roku porozumienia w Ochrydzie, które zakończyło kilkumiesięczny macedońsko-albański konflikt zbrojny, znacznie poszerzyło prawa mniejszości albańskiej. Od tej pory ugrupowania albańskie wchodziły także w skład koalicji rządzących, ale jednocześnie nacjonalistyczna polityka premiera Gruewskiego, który chętnie rozgrywa napięcia etniczne, pogłębia poczucie wyobcowania mniejszości albańskiej.

Reakcje w regionie

Wydarzenia w Kumanowie, a także pośrednie oskarżenie władz w Kosowie i w Albanii o tolerowanie działań uzbrojonych grup przestępczych spowodowały pogorszenie relacji Macedonii z sąsiadami. Zarówno władze Kosowa, jak i Albanii potępiły incydent i zapowiedziały wzmocnienie środków bezpieczeństwa. Jednocześnie jednak odwołano międzyrządowe konsultacje macedońsko-kosowskie i wizytę premiera Albanii w Macedonii. W obu państwach są środowiska, które uznają wydarzenia w Kumanowie za akcję rządu Macedonii, wymierzoną w Albańczyków, która ma służyć odwróceniu uwagi od protestów społecznych. Narastającym kryzysem wysoce zaniepokojone są także Bułgaria oraz Serbia. Tym bardziej że w trakcie wydarzeń w Kumanowie kilkuset Albańczyków uciekło do Doliny Preszewa w Serbii, gdzie zamieszkuje mniejszość albańska.

Perspektywy

Dymisja członków rządu najbardziej skompromitowanych przez skandal podsłuchowy nie kończy kryzysu, a jedynie ma na celu uspokojenie nastrojów społecznych. Jednocześnie instytucje państwowe całkowicie kontrolowane przez partię rządzącą nie będą w stanie przeprowadzić rzetelnego, bezstronnego śledztwa ani w sprawie wypadków w Kumanowie, ani wyjaśnić nadużyć, które zostały przedstawione w opublikowanych nagraniach, czego żąda UE. Premier Gruewski dotychczas nie był skłonny do zawarcia kompromisu z opozycją, jako że oddanie władzy oznaczałoby zapewne postawienie znacznej części elit rządzących w stan oskarżenia. W najbliższym czasie protesty w Macedonii będą kontynuowane. Na 17 maja antyrządową demonstrację zapowiedziała opozycyjna partia SDSM. Wszystkie scenariusze wyjścia z obecnego impasu niosą zagrożenia. Z jednej strony nie można wykluczyć, że wymuszona przez społeczność międzynarodową demokratycznej transformacji może towarzyszyć destabilizacja państwa i eskalacja napięć wewnętrznych. Z drugiej strony zaś przedłużający się kryzys polityczny może zostać wykorzystany przez grupy ekstremistyczne lub/i organizacje przestępcze do destabilizacji sytuacji, a to miałyby konsekwencje dla całego regionu.